Niech żyje bohaterska klasa robotnicza prowadząca naród polski do socjalizmu i wielkości ojczyzny!

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/
Gdynia, Máciwoja 9 tel 22-6
TELEFONY
Centr. 335-61 do 6
Red. nacz. 335-6
Sekretariat 335-5
Red. nocny 335-6
Red. gosp. 335-5
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/
Tel.: Centrala 335-61 do 6
Dyrektor delegatury 335-5
Ogłoszenia 335-8
Ogłoszenia Gdynia 22-0
Pismo wydaje Spółdzielnia
Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII. Nr 112 — ŚRODA, 25 KWIETNIA 1951 R. — Cena 15 gr.

Łączy nas wspólna walka przeciw imperializmowi o pokój i postęp

Komunikat Urzędu Informacyjnego NRD o pobycie Prezydenta RP Bolesława Bieruta w Berlinie

BERLIN. (PAP). — Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił komunikat, w którym stwierdza m. in.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut i towarzyszące mu osoby zwiedzili w poniedziałek — w drugim dniu wizyty w NRD — cztery fabryki berlińskie.

Prezydent Bierut zwiedził zakłady metalurgiczne „Niles" w Weissensee. Prezydentowi towarzyszyli członek Rady Państwa **Józef Niecko**, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów **Jakub Berman**, minister spraw zagranicznych **Stanisław Skrzeszewski**, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. **Marian Rybicki**, dyrektor protokołu dyplomatycznego **Edward Bartol** i wicedyrektor Gabinetu Prezydenta RP **Edward Drozdowicz.**

Ze strony niemieckiej obecni byli: wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Walter Ulbricht**, podsekretarz stanu **Erich Mielke** i I sekretarz berlińskiego komitetu SED **Hans Jendrentzky.**

W otoczeniu Prezydenta znajdowali się ponadto: szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie ambasador **Izydorczyk** oraz szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie **dr Friedrich Wolf.**

Przybywającego Prezydenta Bieruta powitali niezwykle serdecznie liczni zebrani członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Związku Pionierów, którzy zgotowali dostojnemu gościowi burzliwą owację.

Opuszczającego zakłady Prezydenta Bieruta otoczyli rozentuzjazmowani pionierzy i członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. **Prezydent przez dłuższy czas rozmawiał z młodzieżą niemiecką. W niezliczonych spontanicznych wypowiedziach i pieśniach ustawionej szpalerami młodzieży znalazła wyraz niezłomna wola walki o wieczną przyjaźń z narodem polskim.**

Wśród radosnych okrzyków młodych bojowników o pokój, **delegacja pionierów wręczyła Prezydentowi niebieską chustę pionierską jako widomy znak wielkiej i serdecznej przyjaźni między młodzieżą niemiecką a narodem polskim.**

* * *

Wiceprezes Rady Ministrów **Hilary Chełchowski** i przewodniczący Zarządu Głównego ZMP **Władysław Matwin** zwiedzili zakłady budowy transformatorów w Oberchoeneweide. Gościom towarzyszyli: wicepremier NRD **dr Bolz**, minister Przemysłu Budowy Maszyn **Gerhard Ziller**, podsekretarz stanu **Bruno Leuschner** i przewodniczący berlińskiego oddziału wolnych niemieckich związków zawodowych **Adolf Deter.** Po zwiedzeniu fabryki wywiązała się ożywiona dyskusja na temat doświadczeń w opracowaniu planów współzawodnictwa pracy.

Minister finansów **Konstanty Dąbrowski** oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki **Eugenia Krassowska** zwiedzili zakłady Siemens Plania. Gościom polskim towarzyszyli: minister ciężkiego przemysłu **Fritz Selbmann**, podsekretarz stanu **dr Helm** oraz podsekretarz stanu **Friedel Malter.**

* * *

Okrzykami na cześć przyjaźni polsko - niemieckiej, na cześć **Prezydenta Bieruta i Prezydenta Pieck** powitano członka Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju **Ostapa Dłuskiego** i dyrektora Departamentu MSZ **Marię Wierną**, z chwilą ich przybycia do fabryki aparatów elektrycznych w Treptow. Gości polskich oprowadzali po fabryce minister pracy **Roman Chwalek** oraz podsekretarze stanu **Wunderlich i Strassenberger.**

* * *

Przy zwiedzaniu fabryk obecni byli również dziennikarze polscy. **Skorzystali oni z okazji dla przeprowadzenia rozmów ze poszczególnymi robotnikami, zwłaszcza z Berlina zachodniego, wypytując o ich stanowisko wobec uspołecznionych przedsiębiorstw NRD, o ich stosunek do narodu polskiego i o ich udział w walce o pokój.** * * *

Po zwiedzeniu zakładów metalurgicznych „Niles" Prezydent Bierut złożył wieniec na grobie socjalistów w Friedrichsfeld. Prezydent Pieck i Prezydent Bierut dłuższą chwilę zatrzymali się w głębokiej zadumie przed grobem Róży Luksemburg i Leo Jogichesa.

Przy składaniu wieńca obecni byli przewodniczący SED Otto Grotewohl, sekretarz generalny SED — Walter Ulbricht, członkowie Biura Politycznego i sekretariatu SED, Róża Thaelmann oraz przedstawiciele demokratycznego magistratu Berlina i organizacji demokratycznych.

Następnie Prezydent Pieck podejmował obiadem swego dostojnego gościa i towarzyszące mu osoby. Na obiad zaproszeni zostali również dziennikarze polscy oraz członkowie prezydium Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską. Rząd był reprezentowany przez premiera Otto Grotewohla, jego zastępców i ministra spraw zagranicznych Dertingera.

Prezydent Bierut w serdecznych słowach odpowiedział na przemówienia przewodniczącego Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską — prof. Stroux i sekretarza generalnego Towarzystwa Blocha.

Po obiedzie Prezydent Pieck, w towarzystwie swej córki, szefa kancelarii prezydialnej, szefa kancelarii cywilnej i szefa protokołu dyplomatycznego złożył wizytę Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie Prezydent Bierut przyjął delegację Pionierów ze szkoły im. Bolesława Bieruta w Eichwege w pobliżu Doebern.

Wieczorem Prezydent Bierut i towarzyszące mu osoby obecni byli w Operze Państwowej na przedstawieniu opery Wagnera, „Śpiewacy Norymberscy". Na galowe przedstawienie Prezydent Pieck zaprosił poza członkami rządu, korpusu dyplomatycznego i osobistościami urzędowymi — 1.200 berlińskich przodowników pracy i aktywistów FDJ. Gdy obaj prezydenci pojawili się w loży teatru, zebrani powitali ich burzą oklasków, skandując przez dłuższy czas: **„Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck".**

Posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju

PRAGA (PAP). Sekretariat Światowej Rady Pokoju podał do wiadomości, że dnia 5—9 maja odbędzie się w Kopenhadze posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju.

Nasza walka o pokój—to praca

Przed świętem 1 Maja

Dumne meldunki o wykonaniu zobowiązań

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień pokojowej pracy polskich mas pracujących przynosi nowe, coraz wspanialsze rezultaty w realizacji zobowiązań 1-majowych. Wyrazem osiągnięć uzyskiwanych przez ludzi pracy, walczących czynem 1-majowym o pokój i socjalizm, są meldunki o przedterminowym wykonaniu kwietniowych planów produkcyjnych, w coraz większej liczbie napływające z kopalń i fabryk.

Miesięczne plany wydobycia wykonali już z poważnymi nadwyżkami górnicy wielu kopalń Górnego Śląska. **Załoga kopalni „Michał" zrealizowała plan w 105 proc.** 1.600 ton węgla przyniósł już czyn 1-majowy kopalni **„Eminencja"**, której załoga plan kwietniowy przekroczyła. O przed terminowej realizacji swego zobowiązania zameldowała załoga kopalni **„Ludwik". Plan miesięczny tej kopalni wykonano w 111 proc.** Współzawodniczący z kopalnią **„Ludwik"** górnicy kopalni **„Pstrowski"** przekroczyli plan miesięczny o 8 proc.

Wśród walczących o najlepsze wyniki pracy górników przoduje rębacz kopalni **„Chorzów" — Szczepan Trela. W ciągu dwóch dekad kwietnia, realizując swą normę średnio w 422 proc. wydobył on 510 ton węgla.**

Meldunki o wykonaniu czynu majowego nadsyłają również budowlani. **Robotnicy zatrudnieni przy budowie Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w Oliwie zakończyli na 19 dni przed terminem betonowanie stropów, co stanowi 18,5 tys. zł oszczędności. Ponad 275.000 zł zaoszczędzili dzięki zobowiązaniom pracownicy przemysłu Zjednoczenia Budowlanego nr 1 we Wrocławiu.** Oszczędności te uzyskane zostały dzięki przyśpieszeniom wykonania szeregu prac budowlanych. Zrealizowane dotychczas zobowiązania 80 brygad produkcyjnych, zatrudnionych na budowie Nowej Huty, przyniosły ponad milion złotych oszczędności. **Najlepsze rezultaty w czynie 1-majowym uzyskały dotychczas na terenie Nowej Huty brygady obsługujące sprzęt techniczny, które zakończyły w rekordowo szybkim czasie remonty ciągników, koparek i innych maszyn.**

Potężna kontrofensywa wojsk ludowych w Korei przełamała front najeźdźców

LONDYN (PAP). **Korespondent agencji Reutera i korespondenci pism angielskich donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy rozpoczęli kontrnatarcie, w wyniku którego wojska generała van Fleeta musiały się wycofać „na nowe pozycje obronne".**

Cenzura wiadomości, wysyłanych z frontu koreańskiego została przez dowództwo amerykańskie znacznie zaostrzona tak, że nie sposób zorientować się dokładnie w sytuacji wojsk gen. van Fleeta. **Nie ulega jednak wątpliwości, że front wojsk interwencyjnych został w kilku miejscach przerwany i że wojska ludowe przedostały się na tyły oddziałów amerykańskich i lisynmanowskich i znajdują się już w wielu miejscach na południe od 38 równoleżnika.**

Na zachodnim odcinku frontu wojska ludowe przekroczyły rzekę Imdżin i utworzyły na południe od tej rzeki front długości 25 km.

Korespondent agencji Reutera donosi, że we wtorek rano wojska ludowe zdobyły dwa ważne pod względem strategicznym miasta: **Jonczon i Indze.** W rejonie Indze kilka oddziałów amerykańskich zostało otoczonych.

Komentator rozgłośni londyńskiej stwierdza, że kontrnatarcie Armii Ludowej odbywa się na froncie szerokości kilkudziesięciu kilometrów. Wojska ludowe, nacierające na zachodnim odcinku frontu, po sforsowaniu rzeki Imdżin posuwają się w kierunku Seulu.

Siew Pokoju w woj. gdańskim dobiega końca

Wiosenne orki dobiegają końca. Dobrze spisują się w pracach polowych traktory radzieckie K. D. 35.
Na zdjęciu brygada wypadowa POM w Nowym Stawie przy pracy na polach spółdzielni produkcyjnej w Stare, Kościelicy.

W powiecie starogardzkim

18 bm. spółdzielnia produkcyjna Kokoszkowy zakończyła siewy. Trwały one ogółem 6 dni. Obsiano 51,59 ha, w tym 10,15 ha pszenicy, 16,19 ha jęczmienia, 2 ha łubinu słodkiego, 8,5 ha mieszanki strączkowej, 8,5 ha owsa, 3 ha grochu i 3 ha wyki.

Obecnie członkowie spółdzielni przygotowują glebę pod wysadki buraka pastewnego i pod ziemniaki.

JAN MALISZEWSKI — korespondent.

W powiecie morskim

Ośrodek Kultury Rolnej ZSCh w Pucku zakończył akcję siewną w dniu 19 bm., czyli na 6 dni przed terminem. W czasie akcji siewnej przeważająca część pracowników przekraczała swe normy pracy.

Wydajną pracą wyróżnili się: Kazimierz Blaszke (130 proc. normy), Stanisław Kusz (191 proc. normy), Leon Sas (172 proc. normy), Kazimierz Wyszecki (162 proc. normy), oraz Leon Rohte, Teresa Sas, Helena Soldatke i Józef Szmidtke (136 proc. normy).

W powiecie lęborskim

Cały zespół PGR Lędziechowo, w skład którego wchodzi 25 gospodarstw, zakończył w dniu 20 bm. akcję wiosenno - siewną.

Gospodarstwo Lublewo w zespole PGR Kurów zakończyła akcję siewną na 6 dni przed terminem. Zobowiązania 1-majowe wykonano tam w 100 proc. (Czes)

Przyśpieszymy realizację postępu technicznego

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). **Prezydium Rządu uchwaliło nowe przepisy w sprawie wynagradzania twórców pracowniczych wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień.**

W myśl uchwały za każde udoskonalenie techniczne lub usprawnienie, zastosowane w produkcji, autorowi pomysłu przysługuje wynagrodzenie. Wysokość wynagrodzenia za pomysł określa się w zależności od technicznego znaczenia projektu, oszczędności lub innej korzyści, osiągniętej przez gospodarkę narodową, w wyniku zastosowania projektu, jak również od stopnia wykończenia projektu przez twórcę.

Wysokość wynagrodzenia oblicza się według ustalonej tabeli od sumy oszczędności, uzyskanej w wyniku zastosowania projektu, przy czym inne stawki przysługują za wynalazek, inne za udoskonalenie techniczne, a inne za usprawnienie, Stawki, które będą wypłacane projektodawcom na podstawie nowej uchwały, są o wiele wyższe od stawek dawniej obowiązujących. **Tabela określa również wysokość dodatkowego wynagrodzenia, przysługującego projektodawcom za wykorzystanie ich pomysłów poza macierzystym zakładem pracy.**

Na specjalną uwagę zasługuje postanowienie przewidujące przypadki podwyższenia wysokości wynagrodzenia **za wynalazki i udoskonalenia techniczne, umożliwiające uruchomienie nowych gałęzi produkcji lub tworzące nowe rodzaje cennych materiałów, zastępujących materiały i wyroby deficytowe.** Możliwość podwyższenia stawek istnieje również w przypadku, gdy projektodawca równocześnie z projektem złoży opis techniczny i niezbędne rysunki ogólne, bądź też kompletne opracowanie wykonawcze, jak opis procesu technologicznego, recepturę lub inne szczegółowe materiały, potrzebne do zrealizowania projektu, bądź też wreszcie w przypadku złożenia modelu, gdy jest on potrzebny dla wyjaśnienia istoty projektu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do godz. 22 dn. 25 kwietnia 1951

Dość pogodnie, później chmurno, miejscami z rana zamglenia. Temperatura od 3 do 15 st. Widzialność dobra, w czasie zamglenia słaba. Wiatry umiarkowane od 3 do 5 st. w skali B. z kierunków południowo - zachodnich i południowych. Stan morza 3 do 4, Zatoki Gd. 3.

SYTUACJA BAROMETR.: Niż nad Oceanem Lodowatym, Atlantykiem północnym i Skandynawią północną przesuwa się na półn. wsch. Płytki niż nad Atlantykiem północnym i Islandią wypełnia się. Wyż zalegający nad Anglią południową, Morzem Północnym, Skandynawią południową, Europą środkową oraz środkową częścią Europy wschodniej słabnie.

Zginęło około 100 osób

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że w pobliżu Jokohamy wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa, w której znalazło śmierć około stu osób. Kilkadziesiąt osób ciężko rannych odwieziono do szpitala.

350 tys. robotników w Hiszpanii strajkuje, pomimo nowych represji

PARYŻ. (PAP). — Według nadchodzących z Madrytu wiadomości, ruch strajkowy w Hiszpanii północno - wschodniej przybiera na sile.

Władze frankistowskie wystosowały do robotników „ultimatum", w którym grożą strajkującym, że jeżeli nie powrócą natychmiast do pracy, to narażą się na ostre sankcje karne.

Mimo to w poniedziałek i wtorek w ośrodkach przemysłu ciężkiego Bilbao i San - Sebastian strajkowało około 350 tys. robotników. Do strajku przyłączają się kolejarze i inni pracownicy komunikacji.

Dziennik „L'Humanite" pisze w związku ze strajkiem — **„Oburzenie, które ogarnia cały naród hiszpański i które przybiera najrozmaitsze formy — świadczy o tym, że walka tego narodu wkroczyła w nową fazę. Świadczy ono o nienawiści narodu hiszpańskiego do reżimu frankistowskiego i o jego niezłomnym postanowieniu, by nie dać się wykorzystać jako mięso armatnie przez amerykańskich imperialistów".**

„Combat" podkreśla niesłychaną nędzę robotnika hiszpańskiego. Kilo chleba kosztuje na czarnym rynku 12 peset. Czarny rynek jest organizowany przy pomocy policji i administracji, która ciągnie stąd olbrzymie zyski. Ustrój frankistowski jest reżimem korupcji. Kilo cukru kosztuje 36, a kilo ryżu 17 peset. Niewykwalifikowany robonikt zarabia dziennie najwyżej 14 peset.

Głos wolnych Włochów

(Korespondencja własna API dla „Dziennika Bałtyckiego")

Rzym, w kwietniu

W dawnym imperium rzymskim tłumy domagały się dwóch rzeczy: **panem et circenses** — chleba i igrzysk. Władcy dzisiejszego Rzymu nieszczególnie jakoś rozwiązują kwestię powszedniego chleba — a za to urządzają barwne igrzyska.

Rząd de Gasperiego, idący na pasku swych watykańsko - amerykańskich mocodawców, postarał się o zorganizowanie ze szczególniejszą pompą tego „roku świętego 1950" który, jako doskonały interes handlowy, przedłużono jeszcze na rok bieżący. Wszystko to jest hałaśliwe, barwne i bardzo teatralne, toteż ściąga ogromne tłumy. A że ułatwiono transporty z najrozmaitszych krajów atlantyckich, więc napływ „pątników" trwa jeszcze. Daje to wrażenie, ale tylko w Rzymie i niektórych ośrodkach turystycznych, wielkiej jakiejś pomyślności gospodarczej. Wrażenie to jest z gruntu fałszywe — zarabia bowiem krocie Watykan, zarabiają hotele, restauracje i urzędy podatkowe chadeckiego rządu, lecz cały ten blichtr nie jest w stanie ukryć nędzy milionów bezrobotnych i upośledzonych, na próżno domagających się jakichś ludzkich warunków bytu.

Zakwitły czerwone sztandary

Ten sam odświętny, udekorowany barwami papieskimi, amerykańskimi, włoskimi i całą pstrokacizną kolorów atlantyckich Rzym stał się widownią zgoła innego ruchu. Na dworcu Termini zakwitły czerwone sztandary — niesione przez organizacje rzymskie i przez grupy delegatów z całego kraju, przybywających na VII Kongres Partii Komunistycznej. Delegatów tych przybyło 748.

O tym, jak Kongres był zorganizowany, mówią dane następujące: **partia liczy przeszło 2 i pół miliona członków — a o jej zasięgu świadczy fakt zebrania 17 milionów podpisów pod apelem Rady Pokoju.** Na całym terytorium włoskim odbyło się w ostatnim miesiącu 53 tysiące zebrań lokalnych — a więc, o ile uwzględni się, że terytorium kraju liczy 310.000 klm kwadratowych — to jedno zebranie przypadało na 6 km kwadratowych ziemi włoskiej — co odpowiada 8 zebraniom lokalnym na każdą spośród 7.363 gmin włoskich. Odbyło się również 10.000 zebrań sekcyjnych i 96 zebrań federacyjnych (okręgowych), z których najważniejsze miało miejsce w Mediolanie. Tam ogłoszone zostały założenia kierunkowe VII Kongresu.

Dwa ośrodki kongresu

Ruch kongresowy skoncentrowany został w dwóch ośrodkach — w teatrze Adriano, udekorowanym bogato kolorami partii i organizacji pokrewnych w różnych krajach — i w siedzibie partii przy ulicy **Bothege Oscure.** Ta ostatnia ulica jest również ośrodkiem spraw polskich, obok bowiem mieści się gmach ambasady Rzeczypospolitej, a o kilka domów dalej stary dom z kościołem św. Stanisława, ufundowany w wieku 17 przez kardynała Hozjusza, jednego z głównych winowajców pleniącego się wówczas w Polsce obskurantyzmu. Dziś gnieździ się w tym domu **sporo reakcyjnych elementów** — aczkolwiek w myśl statutu, powinien on być w wyłącznym zawiadywaniu krakowskiej Akademii Umiejętności.

Od Alp po Sycylię

Delegaci reprezentowali wszystkie ziemie włoskie, od Alp po Sycylię. Są pośród nich grupy robotnicze wielkich fabryk metalurgicznych „Ansaldo", które prowadzą walkę przeciwko ich militaryzacji, zwłaszcza w Genui. Są metalowcy tyrolskiego Bolzano, idący ręka w rękę ze swymi kolegami z innych miejscowości. Są tkacze z Mediolanu i pracownicy zakładów Fiat w Turynie, sprzeciwiający się przestawieniu produkcji samochodowej na wyrób czołgów i wozów pancernych. Są bezrolni z Avezzano — którzy wyszczerbili już pokaźnie obszar posiadłości książąt Torlonia, prowadzących specjalną politykę ucisku w swych dobrach. Są delegaci z Comacchio i z Piana degli Albanesi, gdzie popłynęła w ostatnich miesiącach krew bezrobotnych. Są wreszcie dokerzy z Palermo i Genui, którzy nie podporządkowali się zarządzeniom dyrekcji, nie zgodzili się na zamknięcie stoczni, wybrali rady zakładowe i sami dalej poprowadzili pracę, ku wściekłości Amerykanów, pragnących je zlikwidować, aby uniknąć konkurencji i móc wyprzedawać Włochom swoje stare zdemolowane pudła z okresu transportów wojennych.

Rośnie obóz postępu

Pośród tych delegatów byli sprzymierzeni z grupą Togliattiego socjaliści z grupy Nenniego i przedstawiciele idących z nim ręka w rękę Związków Zawodowych. Kongres reprezentował nie tylko organizacje partyjne; na wspomnianych już zebraniach lokalnych i sekcyjnych obecne były miliony ludzi, pokładających nadzieje w ruchu, grupującym się obok Togliattiego i Nenniego, a pośród nich mnóstwo sympatyków, przechodzących do obozu postępu — aczkolwiek w ostatnich wyborach głosowali jeszcze na obiecującą im złote góry chadecję. To właśnie jest bardzo charakterystyczne — **de Gasperi swoją polityką militaryzacji i wciągania Włoch do obozu wojennego, zraził bardzo szerokie rzesze swoich wyborców.** Wahają się one jeszcze między dawnymi nawyczkami i oglądaniem się na rozbijackie związki katolickie — a zdrowym ruchem głoszącym hasła pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Trzy cele kongresu

„Jakie są cele Kongresu?" zapytał Togliatti na wstępie.

„Przede wszystkim trzy:

1) **Rozprawienie się z zagraniczną polityką włoską i postawienie na pierwszym miejscu obowiązku utrzymania pokoju.**
2) **dobrobyt ludu i**
3) **wolności demokratyczne.**

„Z rządem, który zerwie z dotychczasową polityką podżegania wojennego i z paktem atlantyckim — oświadczył przedtem Togliatti w Mediolanie — Partia Komunistyczna Włoch gotowa jest iść razem i nie prowadzić przeciwko niemu opozycji".

„Ta opozycja, saragatowska i romitowska, która u nas we Włoszech istnieje — mówił redaktor naczelny dziennika **„Liberta"** — organu separatystycznej grupy Gronchiego w partii chadeckiej — jest opozycją fałszywą. Uprawia ona krytykę nie jako cel, ale jako środek taktyczny, by utrzymać dotychczasowy stan rzeczy. Słowa Togliattie'go o ewentualnym pójściu ręka w rękę z rządem, wycofującym się ze zobowiązań wojennych, rozumieć należy jako **zmodyfikowanie opozycji,** a nie jej zaprzestanie. Bo nie leży w naturze partii komunistycznej wycofywanie się z walki".

O walce tej mówił poseł Giancarlo Pajetta:

„Komuniści włoscy są przekonani, że ludzie z różnych stronnictw mogą pracować razem, wierząc w hasło wolności, wierząc, że nasz naród dojrzał już do samodzielnego zorganizowania swego demokratycznego życia".

Nad tym nowym, lepszym życiem i nad jego podwalinami obradował Kongres — wtedy, gdy de Gasperi zwoływał swoich zwolenników na zjazd do luksusowego hotelu na Lido, w Wenecji. Ludzie spod jego znaku uważają, że bez amerykańskiej „pomocy" Włochy nie będą mogły wybrnąć z kryzysu. Właściwa sytuacja wygląda inaczej — nie Włochy nie mogą wybrnąć, lecz partia de Gasperiego. Włochy, przez usta 748 delegatów, obradujących na VII Kongresie PCI wołają jednym głosem — **Italia fara da se!** Włochy same przezwyciężą trudności.

ALDO CASSATA

1 Maj 1904 roku

Nadchodzi na koniec z taką niecierpliwością oczekiwana przez robotników niedziela. Na mieście ruch niebywały: ruch ten miał dzisiaj zupełnie inny charakter, aniżeli zwykle. Na Marszałkowskiej, Świętokrzyskiej, Placu Zielonym, Próżnej i w okolicach widać prawie samych robotników. Twarze rozgorączkowane, oczy płoną, ruchy szybkie. Idą po większej części po kilku, żywo rozmawiając.

To dzień święta, dzień proletariatu, dzień nasz — a dla burżuazji i rządów dzień strachu. Słyszeć można robotników mówiących: „Jak przyjemnie pomyśleć, że dziś na całym świecie robotnicy świętują". „Dla nas to dzień walki. Ale i u nas już niedługo będzie lepiej". I w tonie, jakim te słowa się wypowiada, brzmi pewność, że u nas niedługo już będzie lepiej, musi być lepiej.

Ruch kołowy ogromny: dorożki pędzą jedna za drugą, całymi szeregami, tramwaje przepełnione. Burżuazja chce widzieć, co będzie, a boi się iść pieszo. Policji masa. Nadchodzi godzina piąta. Ruch się wzmaga. Robotnicy zbierają się na ulicach bocznych, zaczynają skupiać się w jednym punkcie ul. Marszałkowskiej, pomiędzy Świętokrzyską i Próżną.

Po wpół do szóstej. Na ulicy tłum kilkutysięczny, już zaczyna się tworzyć centr, jeszcze parę sekund, a ponad głowami powiewają czerwone sztandary — gdy naraz otwiera się z trzaskiem brama domu na rogu Marszałkowskiej i Próżnej i zaczynają się sypać konni żandarmi i kozacy.

Wyjechało ich ze 200 i puścili konie. Wjeżdżają na trotuary, pędzą środkiem ulicy. Gapie rzucają się w popłochu do ucieczki, wpadają na skupiających się robotników, za nimi żandarmi, powstaje zamieszanie, za chwilę zwarta masa zostaje rozbita. Żandarmi z triumfującymi minami przejeżdżają jeszcze kilka razy; potem część ich — koło 50 — pozostaje na ulicy, reszta odjeżdża z powrotem.

Ale gdy żandarmi triumfują z rozbicia demonstracji na ulicy Marszałkowskiej, robotnicy udają się szybko na Elektoralną. Na rogu Oriej tworzą się szeregi, za nimi o kilka kroków podąża liczny tłum. Tu rozwinięto sztandary: nasz, „Proletariatu", i Bundu. Na naszym, pięknym, jedwabnym widoczne były napisy: „Precz z caratem!", „Niech żyje socjalizm!" i na drugiej stronie: „Niech się święci 1 Maj!", „Towarzysze, walczmy o 8-godzinny dzień robo czy!". Na innych dwóch sztandarach widniały napisy takiej samej treści.

Zaledwie ukazały się sztandary, ze wszystkich piersi rozległ się potężny, znamionujący radość, siłę i pewność zwycięstwa okrzyk: „hura!". Pochód ze sztandarami, z niemilknącymi okrzykami: „Precz z caratem!", „Niech żyje 1 Maj!", „Niech żyje 8-godzinny dzień roboczy!". „Niech żyje socjaldemokracja!", „Niech żyje socjalizm!" itd. i ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" przeszedł wzdłuż Elektoralnej ulicy, doszedł do placu Bankowego, stamtąd zawrócił i doszedł do Białej.

Na ulicy Białej napadli kozacy w liczbie 50 i tutaj wywiązała się walka. Jednakże kozakom się i tu nie udało. Chodziło tu głównie o pochwycenie sztandarów i tych, co je nieśli, ale ich zręcznie zasłonięto. Sztandary ocalały, aresztów tam prawie nie było.

Pochód trwał pół godziny, od 6 do 6.30. Demonstracja miała charakter bardzo uroczysty. Pochód, wznoszący ustawicznie rewolucyjne okrzyki i pieśni, robił silne wrażenie. Stróże i dorożkarze zdejmowali czapki. Po zwinięciu sztandarów demonstranci się rozproszyli. Na Marszałkowskiej wzięto dwie osoby. W ten sposób nasza demonstracja majowa udała się nadspodziewanie.

(Z relacji „Czerwonego Sztandaru").

Z kraju

ZIELONA GÓRA (PAP). Załoga Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych w Nowej Soli osiągnęła znaczne sukcesy w walce o obniżkę kosztów własnych. W jednym z działów robotnicy uruchomili frezarkę karuzelową z części przeznaczonych początkowo na złom. Umożliwiło to wydatne zwiększenie wydajności produkcji i przyjęcie dodatkowych zamówień. Ponadto załoga zbudowała ładownię akumulatorów do napędu elektrowózków. Zmechanizowanie transportu wewnętrznego pozwoli na zaoszczędzenie w stosunku rocznym przeszło 50 tys. roboczogodzin.

OLSZTYN (PAP). W I kwartale br. nastąpiła w Państwowych Gospodarstwach Rolnych okręgu olsztyńskiego dalsza rozbudowa urządzeń socjalnych. W zespołach: Ostrowie i Dzikowo otwarto żłobki, a w Olsztynie uruchomiono przedszkole. Około 500 dzieci robotników rolnych spędzi wczasy letnie w 20 dobrze urządzonych ośrodkach kolonijnych i półkolonijnych.

BYDGOSZCZ (PAP). Jan Wieleba — kierowca samochodowy z Pomorskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Piechcinie przejechał 100 tys. km na samochodzie ciężarowym „Skoda" bez generalnego remontu silnika, zużywając w tym czasie tylko 1 zmianę opon. Ambitny kierowca, po wykonaniu swego zobowiązania, stwierdził: „W b. r. jeszcze bardziej będę dbał o powierzony mi samochód. Zobowiązuję się przejechać bez remontu silnika 120 tys. km."

Zamiast walczyć później o zwycięską wojnę walcz dziś o zwycięski pokój

Julian Tuwim o Narodowym Plebiscycie Pokoju

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się terminem Narodowego Plebiscytu Pokoju, znakomity poeta Julian Tuwim udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

„Biorąc udział w Plebiscycie Pokoju, musimy dokładnie i głęboko zdać sobie sprawę z ogromu tego zjawiska.

Stała się rzecz niesłychanej doniosłości: **My, ludzkość, postanowiliśmy udaremnić knowania wojenne międzynarodowej szajki złożonej z paruset milionerów z których każdy ma dość pieniędzy na kilkaset lat luksusowego życia...**

Ta szajka bezecna, której patronuje rząd (nie naród!) Stanów Zjednoczonych, doszła do powyższego „stanu posiadania" za pomocą wyzysku, okradania, nędzy, głodu i niewoli setek milionów ludzi.

Ta szajka nienasyconych złodziei, przerażona obudzoną świadomością narodową, klasową i historyczną ludów uciśnionych — niewolników kolonialnych i wszystkich ciężko pracujących ludzi naszego globu. — Ta nikczemna szajka, tucząca się krzywdą proletariatu, pragnie rozpętać nową wojnę, sądząc, że oceanem krwi zaleje i ugasi płomień buntu i sprawiedliwej walki o prawa człowieka do lepszego życia na ziemi.

Żadnego innego sposobu nie potrafi ta szajka żarłoczna wymyślić. Tak samo bandyta nie uznaje innego środka „zarobkowania", niż krwawy napad.

MY, LUDZKOŚĆ, NIE DOPUŚCIMY DO TEGO NAPADU. — Jesteśmy potęgą, która udaremni zamysły paruset przerażonych bankierów oraz właścicieli trustów, koncernów itp. złodziejskich melin.

Nie w zarządach rozdętych towarzystw akcyjnych, nie w gabinetach prezesów i dyrektorów miliardowych kompanii, nie za drzwiami sal konferencyjnych sprzedajnych dyplomatów — nie tam rozstrzygną się losy świata i cywilizacji, a przede wszystkim — los naszych dzieci! **Nie pozwolimy, aby ich ciałka rozszarpywały bomby miliarderskich bandytów!**

My, ludzkość, jesteśmy dziś potęgą, jakiej dzieje dotychczas nie znały — i my, nie oni, będziemy odtąd decydować o dalszym przebiegu historii, a przede wszystkim o tym, żeby naszych córeczek, naszych synków nie zasypywały gruzy walących się domów.

My, ludzkość, mamy dzisiaj olbrzymią siłę moralną, która choćby w ostatniej chwili, zniweczy próby wywołania wojny.

Bo zastanówmy się, kto w tej walce o pokój czy wojnę ma większe szanse zwycięstwa? Amerykański fabrykant broni, który na Florydzie kupuje sobie ręcznie malowane krawaty po tysiąc dwieście dolarów za sztukę — (fakt!) — czy chiński rolnik, polski górnik, irański chłop i argentyński drwal? Nowojorski makler giełdowy, używający pędzla do golenia w cenie stu dolarów (fakt!) — czy robotnik Pakistanu, którego dziecko nie widziało nigdy mleka? **A nie widziało właśnie dlatego, że złodziej giedziarz i złodziej fabrykant muszą, w myśl „amerykańskiego stylu życia", zaspokajać swoje coraz fantastyczniejsze zachcianki i fanaberie...**

Dla tysiącdolarowych krawatów i studolarowych pędzli — (a podobnych przykładów mógłbym przytoczyć setki) dla coraz wymyślniejszych wybryków schyłkowej, bezdusznej, kapitalistycznej „kultury", dla wzmagania procesu idiotyzacji własnego swego społeczeństwa i podległych finansowo krajów za pomocą wrzaskliwej prasy, sprzedajnego radia, kryminalnej literatury, kretyńskich „Comicsów" etc. — Dla możności dalszego pławienia się w tym wszystkim, oczywiście kosztem „jakichś tam" Chińczyków, Koreańczyków, Hindusów, Malajczyków i innych „podrzędnych narodów" — **kapitaliści amerykańscy prą do wojny...**

I dlatego, czytelniku, twój syn i moja córka, i miłe, wesołe dzieci naszych sąsiadów (pomijając już **nas samych,** bo to mniej ważne) mają być rozszarpane na strzępy...

— Otóż my, ludzkość, my ludzie najrozmaitszych narodowości, wyznań, fachów, uzdolnień i poglądów politycznych — w imię człowieczeństwa, W IMIĘ MIŁOŚCI DLA NASZYCH NARODÓW, DLA ICH HISTORII I TRADYCJI, W IMIĘ PRZYWIĄZANIA DO NAJUKOCHAŃSZEJ NASZEJ ZIEMI OJCZYSTEJ I OWOCÓW CIĘŻKIEJ NASZEJ PRACY, W IMIĘ SZCZĘŚCIA I UŚMIECHU NASZYCH DZIECI — I PRZEZ ŚWIĘTĄ PAMIĘĆ NIEDAWNO POMORDOWANYCH MATEK NASZYCH, BRACI, SIÓSTR I PRZYJACIÓŁ — MY, LUDZKOŚĆ, NIE DOPUŚCIMY DO NOWEJ RZEZI, jaka w obronie swoich krwią pochlapanych majątków przygotowuje banda paruset milionerów, wspomaganego przez nadskakujących lokajów amerykańskiego imperializmu.

A jeżeli, czytelniku, zapytasz, kto jest ta ludzkość? — odpowiedź będzie krótka: TO TY! Od ciebie zależy utrzymanie pokoju na świecie. TY o nim zadecydujesz swym sercem i sumieniem, swoją postawą i czynem, podpisem na manifeście ludzi dobrej woli i uczciwej pracy.

Biorąc w Plebiscycie Pokoju udział nie tylko formalny, ale **ŚWIADOMY** — stajesz się współtwórcą historii i bojownikiem o najpiękniejszą, najświętszą sprawę.

ZAMIAST WALCZYĆ PÓŹNIEJ O ZWYCIĘSKĄ WOJNĘ, — WALCZ DZIŚ O ZWYCIĘSKI POKÓJ. I WTEDY WOJNY NIE BĘDZIE.

(—) JULIAN TUWIM

Świadectwo przemian

(Korespondencja z Berlina)

Berlin, 23 kwietnia.

U granic Berlina, na przedmieściu Treptow, wzniesiony został w roku 1947 jeden z najwspanialszych pomników na świecie: Pomnik Armii Radzieckiej, która tu do samego gniazda hitleryzmu dotarła wyswobodzicielskim marszem od Wołgi.

Punktem centralnym pomnika jest stojąca na wysokim cokole postać żołnierza radzieckiego, który w jednej ręce dzierży opuszczony po walce miecz, a w drugiej trzyma dziecko, ocalone dla życia. Wokół placu, na którym góruje pomnik żołnierza - wyswobodziciela, stoi kilkanaście płaskorzeźb o szczególnym antycznym pięknie, obrazującym hitlerowski najazd i pogrom najeźdźców. Wykute w granicie czerwone sztandary chylą się u wejścia.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i towarzyszące mu osoby złożyli wieniec u stóp pomnika w hołdzie bohaterom, którzy ofiarą własnego życia przynieśli wolność zarówno narodowi polskiemu, jak i narodowi niemieckiemu. Podkreślił to Prezydent Bierut, wskazując na bohaterstwo radzieckich żołnierzy, wiernych nieśmiertelnej idei, której twórcami byli wielcy synowie narodu niemieckiego Marks i Engels i którą wcielali w życie wielcy synowie narodu radzieckiego Lenin i Stalin.

Dziś idee te wskazują ludzkości drogę pokoju i przyjaźni między narodami. Na tę drogę weszła już śmiałym krokiem młodzież niemiecka, która po wojnie, przywalona ciężarem hitlerowskiej przeszłości, znalazła cel swego istnienia. Jest to ideowa, gorąca młodzież, która nie tylko wierzy w odrodzenie narodu niemieckiego, ale sama jest fundamentem i najlepszym świadectwem już dokonujących się głębokich przemian.

Prezydent Bierut i towarzyszące mu osoby wielokrotnie spotykali się podczas swej wizyty w Berlinie z FDJ, młodzieżą niemiecką. Gdzie tylko natknęliśmy się na błękitne bluzy FDJ-owskie, tam witały Polaków żywiołowe owacje, pieśni, uściski dłoni i szczere przyjazne uśmiechy ludzi, którzy zdają się stale mówić: **„Jakże jest pięknie walczyć dla szlachetnych celów".**

Z jak prostą i otwartą serdecznością witali naszego Prezydenta **robotnicy w fabrykach — przodująca klasa narodu. Przedstawiali najlepszych spośród siebie przodowników pracy,** mówili o odbudowie kraju i rosnącej pokojowej produkcji, podkreślali ze szczególną dumą, że zawsze punktualnie wykonują polskie zamówienia, dostarczając potrzebnych naszej gospodarce maszyn i aparatów. **Fabryka w Neis, którą odwiedził Prezydent Bierut, ofiarowała Polsce precyzyjną obrabiarkę, jedyną tego typu na świecie, obrabiarkę, która pracuje z dokładnością do 0,001 mm.**

Te spotkania z robotnikiem niemieckim, te słowa o wojnie, która jest nieszczęściem dla każdego narodu, i słowa o pokoju, który jest pragnieniem wszystkich prostych ludzi w każdym kraju — przyjmowane były jako prawdy niewzruszone, bo utrwalone okrutnym doświadczeniem niedawnych lat.

Tu, wśród klasy robotniczej, nie znajdzie imperializm amerykański zaciężnych landknechtów. Natomiast obóz pokoju znajdzie tu bojowników przeciw remilitaryzacji Niemiec i przeciw dążeniom USA do stworzenia na ziemi niemieckiej europejskiego wydania Korei.

Miliony prostych ludzi w Niemczech wschodnich i zachodnich są przeciw wojnie.

HENRYK KOROTYŃSKI

Matki-bohaterki

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło orderem „Matka - Bohaterka" 200 kobiet radzieckich, które urodziły i wychowały 10 i więcej dzieci.

W ZSRR order „Matka - Bohaterka" przyznano dotychczas ponad 33.000 kobiet. Ponadto ponad 3.000.000 kobiet odznaczono orderem „Chwała Macierzyńska" i „Medalem Macierzyństwa". Każda z nich urodziła i wychowała ponad 5 dzieci.

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

ĆWIERĆWIECZE FABRYCZNEGO ZESPOŁU DRAMATYCZNEGO

Amatorskie zespoły teatralne w Związku Radzieckim mają swoją historię i bogaty dorobek artystyczny. W każdym prawie większym środowisku, w fabryce, kołchozie czy instytucji, czynne są teatry amatorskie.

Hutnicy Zakładów im. Kominternu w Dniepropietrowsku obchodzili właśnie niedawno jubileusz 25-lecia swego zespołu klubowego. Ten zespół amatorski wystawił w czasie swego istnienia ponad 100 sztuk. Repertuar jego zawierał najlepsze utwory dramaturgów radzieckich i rosyjskich oraz ukraińskich klasyków.

Jeden z pierwszych członków tego zespołu, I. Hrycenko, odegrał w ciągu ćwierćwiecza ponad 80 ról. Zespół liczy 50 osób; od przeszło dziesięciu lat kieruje nim W. Owczarenko, artysta Dniepropietrowskiego Ukraińskiego Teatru Dramatycznego

Robotnicy komunikacji trójmiasta przygotowują się do święta 1 Maja

Na ruchliwej ulicy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu zwróciła moją uwagę mała dziewczynka. Lewą rączką trzymała się matki w prawej zaś miała czerwoną chorągiewkę z napisem 1 Maj. Chorągiewki nie kupiono w sklepie, bo wtedy nie było ich jeszcze w sprzedaży, była ona zatem wynikiem pracy dziecka w przedszkolu lub w domu.

Rzecz mała, lecz jakże wymowna, mówiła bowiem wyraźnie, że tam, gdzie chorągiewkę wykonano, pomyślano dość wcześnie o tegorocznym Święcie Pracy.

W kilka dni po tym drobnym wydarzeniu wchodziłem do warsztatów Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

— Przygotowań do 1 Maja jakoś u was nie widać? — mówię do ob. Rybnika.

Jutro będzie transparent

— Rzeczywiście, ale gdy wejdziecie tu jutro, stwierdzicie, że do święta naszego przygotowujemy się nie od dzisiaj. U wejścia będzie wisiał wielki transparent, w hali zobaczycie 1-majowe hasła. I nie od wczoraj — dodaje z naciskiem — pracuje nasza załoga dla uczczenia międzynarodowego dnia proletariatu.

Przechodząc obok tokarń i licznych pudeł tramwajowych — wsłuchujemy się w stuk młotów i szmery maszyn. Robotnicy i narzędzia pracy tworzą tu harmonijną całość.

— Mam nie jeden 1 Maj poza sobą w tych warsztatach — mówi elektryk **Zięba** — w tym roku jednak odczuwamy szczególnie mocny zapał i nastrój radości. **I jeśli dzisiaj mówimy o Froncie Narodowym w realizacji naszej Sześciolatki, to w naszym warsztacie występuje on w 100 procentach. Nie znajdziecie u nas ani jednego towarzysza pracy, który by nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia zobowiązań podjętych przez nas z okazji święta robotniczego. Każdy z nas wie, że to, co wyprodukujemy ponad plan, jest osiągnięciem wszystkich i służy dobru ogólnemu.**

U kapitalistów

— Wiemy też, na co idą zyski, osiągnięte kosztem pracy robotnika w państwach kapitalistycznych: na produkcję narzędzi zbrodni, przeznaczonych do niszczenia ludzi, miłujących pokój.

— W tym przekonaniu — ciągnie dalej rozmówca — pracujemy przy wykonaniu zobowiązań 1-majowych. Plan nasz przewidywał odbudowę 4 wozów tramwajowych do 1 maja br. **My pokażemy podżegaczom wojennym że odbudujemy 5 wozów, przez co w ogólnej sumie zaoszczędzimy 28 dni roboczych.**

Tokarz **Wiecheta** wykonał oś zestawną do wozu roboczego, zaoszczędzając 8 roboczo - godzin. Razem z nim pracuje uczeń tokarski **Władysław Kukiełka.** — Wiecheta nie może nadziwić się doskonałym warunkom, w jakich uczy się dziś młodzież polska. W średniej szkole zawodowej przy WPK kształci się młodzież teoretycznie, a pod dozorem wykwalifikowanych robotników wyrasta w krótkim czasie na doskonałych fachowców.

Podpiszę apel pokoju

Moim pytaniem, czy podpisze Apel Światowej Rady Pokoju, poczuł się Wiecheta naprawdę dotknięty.

— Podpiszę apel nie dlatego, że z żoną i z 3-letnim dzieckiem przebywałem w czasie okupacji w obozie na warszawskim Zieleniaku, ale dlatego, że powinnością moją jest tak zrobić. Nie wyobrażam sobie Polaka, który by się w ogóle mógł nad podpisem zastanawiać!

Pięknym czynem uczcili swoje święto ślusarze WPK **Wilkiewicz, Lewy i Krawczyk,** którzy przeprowadzili remont frezarki, zaoszczędzając 360 roboczo - godzin. 192 roboczo - godziny zaoszczędzili ob. **Ignacy Rabczuk** z grupą **Aleksandra Rabczuka** przy wyremontowaniu zestawu osiowego oraz naprawie ramy wozu tramwajowego.

— Liczba indywidualnych i zespołowych zobowiązań wykonanych i znajdujących się w trakcie realizacji — mówi referent współzawodnictwa pracy obyw. **Majbum — wynosi w WPK GG aż 113 i przyniesie 114 tysięcy złotych oszczędności.**

Świetlica też pracuje

O meldunkach z wykonanych zobowiązań pracowników WPK GG dowiemy się podczas uroczystej akademii w hali autobusowej we Wrzeszczu. Pieśni masowe, przedstawienie sztuki „Na ratunek" i tańce ludowe, przygotowywane od kilkunastu dni w świetlicy przez kierowników zespołów ob. ob. Tomaszewską, Snarskiego i Zdanowskiego, nadadzą akademii charakter wzniosły i radosny.

— Moim natomiast zadaniem i zadaniem kolegi Bielana — mówi blacharz i utalentowany plastyk **Szulejko — będzie tak udekorować świetlicę, halę autobusową i poszczególne gmachy przedsiębiorstwa by uwypuklić trzy zasadnicze momenty tegorocznego Święta Pracy: Front Narodowy, realizację Planu 6-letniego i walkę o pokój.**

(at)

Piekarze, krawcy, ślusarze podejmują zobowiązania 1-majowe

Do licznych zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia święta 1 Maja, przyłączyli się również rzemieślnicy trójmiasta. Na apel Izby Rzemieślniczej już w pierwszym dniu wpłynęły zobowiązania 62 rzemieślników z Gdańska oraz 30 rzemieślników z Gdyni. Zebranie informacyjne, które odbyło się ostatnio w Gdańsku, przyniosło dalszych 200 zobowiązań.

Zobowiązania rzemieślników wyrażają się łącznie kwotą 9.961,50 zł. i zostały powzięte przez wszystkie branże — piekarze ofiarowali wypiek z własnej mąki specjalnych ciast dla dzieci z domów dziecka i przedszkoli, fryzjerzy — strzyżenie, krawcy — szycie spodni i wiatrówek. Nie pozostali w tyle również czapnicy, stolarze, fotografowie, zegarmistrze ślusarze, malarze, blacharze. Na uwagę zasługuje zobowiązanie ślusarzy - mechaników samochodowych, którzy podjęli się dodatkowego „tulejowania" samochodu.

Największe dotąd zobowiązania podjęli krawcy, wartość ich zobowiązań przekracza 4.000 zł.

250 punktów sprzedaży obsługiwać będzie trasę pochodu 1-majowego

Podobnie, jak w latach ubiegłych i w tym roku na trasach pochodu w dniu Święta Pracy znajdować się będą ruchome kioski, w których manifestujący będą mogli zaopatrywać się w gotowe porcje wędliny, pieczywo, wyroby cukiernicze, owoce, słodycze, napoje chłodzące, papierosy itd. W roku bieżącym punktów tych będzie znacznie więcej; w Gdańsku np. sama tylko GSS uruchomi ich 110.

W zarządzie GSS odbyły się już pod przewodnictwem dyrektora handlowego ob. Szubskiego, dwa zebrania, na których omówiono szczegółowo techniczne wykonanie tego trudnego przedsięwzięcia.

Kierując się wytycznymi Komitetu Obchodu postanowiono uruchomić oddzielne stoiska z napojami chłodzącymi i oddzielne z innymi artykułami. Jeśli chodzi o wyroby PMT, to te sprzedawane będą przez specjalnych roznosicieli, których GSS zmobilizuje ponad 40. W ten sposób ułatwi się wszystkim manifestującym szybkie nabywanie towarów.

(no)

Dla uczczenia 1 Maja oczyścili plac zabaw

Tegoroczne Święto Pracy postanowili również uczcić niepracujący mieszkańcy trójmiasta. Na dowód tego służyć może piękny czyn 1-majowy mieszkańców Komitetu Blokowego Nr 10 w Sopocie.

W dniu 8 i 14 bm. około 240 osób przepracowało 780 godzin przy oczyszczaniu i układaniu w kozły 7.000 sztuk cegły. Zasypano doły piwniczne, załadowano cegłę na samochody i rozładowano na wysypisku 60 m. sześc. gruzów.

Uporządkowany teren przeznaczyło Prezydium MRN w Sopocie na plac zabaw dla dzieci.

(at)

MiGAWKi Wybrzeża

Dlaczego?

Ośmioletnia Ania, wracając z tatusiem z filmu „Warszawska premiera", zapytuje ojca:

— Tatusiu, a dlaczego Halka nie chciała wyjść za Jontka? Przecież on tak ładnie śpiewał!

(T)

Jak przezwyciężyć nałóg

Na ulicy spotkałam kolegę. Śpieszył się bardzo. Moją uwagę zwrócił ołówek, który kurczowo ściskał w ręku.

— Dokąd śpieszysz? Dlaczego trzymasz ołówek w ręku? — spytałam.

— Mam konferencję w pewnej instytucji. Ołówek trzymam w ręku tylko dlatego, żebym się nie pomylił i, zamiast na konferencję, nie poszedł na kawę — odpowiedział, mijając mnie szybko.

(hag)

Przed 1-majowym świętem sklepy będą bogato zaopatrzone

Zbliża się radosne święto 1 Maja. W zakładach pracy i w szkołach w pełnym toku są przygotowania do tego uroczystego dnia. Handel uspołeczniony również bierze w nich udział, między innymi przez bogatsze zaopatrzenie sklepów.

Na półkach sklepów Centrali Odzieżowej zgromadzono stylony, pończochy, bluzeczki sweterkowe i jedwabne, sukienki z jasnej wełenki, liczne, estetyczne sukienki z gładkich lub wzorzystych kretonów i jedwabi. W dziale męskim znajdziemy ubrania z jasnej wełny 30 proc., 60 proc. i 80 proc.; pojawią się również marynarki welwetowe i spodnie.

Najbardziej jednak pociągają oczy stroje dziecięce. Widzimy tu sukienki w różnych kolorach i gatunkach, spódniczki, płaszcze chłopięce i dziewczęce.

Sklepy Centrali Tekstylnej są bogato zaopatrzone w wełny na suknie i ubrania od najniższych do najwyższych gatunków. Różnorodność jedwabi i kretonów nie pozwala klientkom na szybką decyzję, a widok pięknych jedwabi bieliźnianych, tafty i welwetu w różnych kolorach stanowi prawdziwą atrakcję.

Metody pracy kolektywnej zastosują u siebie studenci WSM

W Sopocie odbyła się w ub. czwartek druga z kolei narada robocza profesorów ze studentami Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

W naradzie tej uczestniczyło ponad 150 osób. Mgr Roman Heising, jako przewodniczący narady stwierdził, że celem jej jest znalezienie metod, zmierzających do podniesienia i ulepszenia pracy i spowodowanie, by szkoła kroczyła w szerokim nurcie dziejowym wraz z całym narodem.

Sprawozdanie z realizacji uchwał pierwszej narady złożył student WSM ob. Tadeusz Kałdowski; student Zdzisław Wendyński mówił na temat socjalistycznego realizmu w muzyce, natomiast rektor dr Stefan Śledziński — o realizmie w programach nauczania.

W dyskusji postanowiono stosować w szkole metody pracy kolektywnej, która jest oddawna realizowana w szkołach muzycznych Związku Radzieckiego i daje bardzo dobre rezultaty. Kwestię tę szczegółowo przedstawił student Tadeusz Kerner, który, studiując w Konserwatorium Moskiewskim, pracował właśnie w podobnych kolektywach.

Przy Wyższej Szkole Muzycznej w Sopocie mają powstać wkrótce koła studenckie, których zadaniem będzie pogłębianie wiadomości muzycznych drogą samokształcenia.

Zwrócono również uwagę na konieczność pielęgnowania małych form muzycznych. Każdy student winien posiadać repertuar odpowiedni na różne uroczystości i akademie, gdyż tzw. wielki program nie zawsze może na związać z aktualnym życiem społecznym.

Kierownictwo Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie ściśle będzie współpracowało z kierownictwem Studia Operowego Filharmonii Bałtyckiej dla wspólnego osiągnięcia jeszcze lepszych wyników.

(mel)

Pracownicy Centrali Spożywczej realizują zobowiązania 1-majowe

Już od kilkunastu dni załoga hurtowni Centrali Spożywczej realizuje zobowiązania 1-majowe.

Pracownicy paczkarni podwyższyli normę dzienną o 25 proc., co przyniesie 18.000 zł oszczędności rocznie. Wykonanie zobowiązań pracowników sekcji finansowej, sprzedaży, administracyjno - gospodarczej, magazynowej i maszynistek przyniesie około 25.000 zł. oszczędności.

Realizacja podjętych zobowiązań dobiega końca.

Władysław Tolzdorf
korespondent

Czy MRN umożliwi przebudowę apteki na Oruni?

Przed kilku dniami pisaliśmy o konieczności przebudowy apteki na Oruni. Dowiadujemy się, że Centrala Aptek Społecznych już od października ubiegłego roku posiada pełną dokumentację techniczną na przeprowadzenie przebudowy i unowocześnienie tej apteki.

Niestety, do remontu apteki nie można było przystąpić, ponieważ mimo decyzji Wojewódzkiej Komisji Lokalowej, Prezydium MRN nie oddało dotychczas do dyspozycji apteki sąsiedniego pokoju, zajmowanego przez osobę prywatną.

Oczekujemy od P. MRN konkretnego i szybkiego załatwienia tej sprawy. Orunia musi w jak najkrótszym czasie uzyskać aptekę, odpowiednią do swoich potrzeb.

(hag)

Dziennikarze francuscy na Wybrzeżu

W dniach 23 i 24 bm. na Wybrzeżu bawiła wycieczka dziennikarzy francuskich. W grupie gości znajdowali się red. red. **Charles Farvel — dziennikarz** z „Le Monde", **Limbourg** z „Humanité", **Lechene** z „Ce Soir", **Linten** z „Liberation" i **Geneviere Grattesat** z „Mouvement de Famille".

Francuscy dziennikarze zwiedzili Gdynię, Sopot i Gdańsk.

„Wróble Góry" w wykonaniu młodzieży

Zespół teatralny Młodzieżowego Domu Kultury w Gdańsku wystawia sztukę „Wróble Góry", w reżyserii Jerzego Waldena.

Przedstawienia odbędą się 25 i 26 bm. o godz. 15 w Sopocie w Teatrze Kameralnym oraz w Teatrze „Wybrzeże" w Gdańsku w dniach 27, 28 i 29 bm. również o gozd. 15.

Bilety na przedstawienia rozprowadzają koła ZMP przy uczelniach i szkołach. (n)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Korzenie sięgają głęboko" — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI
„Pieją koguty" — godz. 19,30
TEATR KAMERALNY SOPOT:
„Świętoszek" — godz. 19,30

REPERTUAR KIN

GDAŃSK WRZESZCZ
„Bajka" — „Krakatit", prod. czeskiej, dozw. od lat 16 — godz. 16, 18 i 20
„Przyjaźń" okręg. TPP-R — „Cztery pokolenia", prod. NRD — poniedziałki, środy i piątki — godz. 18 i 20, niedziele i święta 15, 17, 19.
„Zetempowiec" — „Brunatna pajęczyna", prod. radzieckiej, dozw. — godz. 16, 18, 20.
GDAŃSK NOWY PORT
„Marynarz" — „Wilcze doły", prod. czeskiej — godz. 17 i 19,30
GDAŃSK OLIWA
„Polonia" — „Spisek bankrutów", prod. radz. — godz. 16, 18, 20
GDYNIA
„Atlantic" — „Czerwony Rumak" — prod. angielskiej, kolorowy — dozw. — godz. 15,30, 17,30, 19,30
„Gopland" — „Śmiali ludzie" — prod. radz., film kolorowy — godz. 16, 18, 20.
„Warszawa" — „Bracia Benthin" — prod. NRD, dozw. od lat 14 — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA GRABOWEK
„Fala" — nieczynne.
GDYNIA - CHYLONIA
„Promień" — „Dzielny Gajczi" — prod. radzieckiej — godz. 18, 20.
SOPOT
„Bałtyk" — nieczynny
„Polonia" — „Zwycięstwo narodu chińskiego", prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20.
FOTOPLASTIKON
Gdynia, ul. Władysława IV Nr 28 „Indie".

DYŻURY APTEK

GDAŃSK
od dnia 21. 4. do 27. 4.
Apteka Nr 1, ul. Gen. Świerczewskiego 2
GDAŃSK - WRZESZCZ
Apteka Nr 18, Plac Wybickiego 18
GDYNIA
Apteka Nr 8, ul. Śląska 42
SOPOT
Apteka Nr 12, ul. Stalina 791.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2.
ogotowie dziecięce specjalistyczne, Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18—22.
G D Y N I A
Tel 10 00 — Skwer Kościuszki 14.
S O P O T
Tel. 524-00, ul. Generalissimusa Stalina 778
PORADNIE PRZECIWALKOHOLOWE
GDAŃSK — ul. Toruńska 10.
WRZESZCZ — ul. Lipowa 35.
OWY PORT — Port, Urząd Zdrowia, ul. Zamknięta 31.
GDYNIA — ul. 10 Lutego, Ośrodek Zdrowia

WYSTAWY

Stała wystawa archiwalna historycznych dokumentów Gdańska. Otwarta codziennie (w niedziele również) od godz. 11 do 14 w Archiwum Państwowym, Gdańsk, Wały Jagiellońskie 3. Wstęp bezpłatny.
Dla wycieczek po uzgodnieniu (tel. 42 - 04) również inne godziny.
Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25, otwarte codziennie prócz poniedziałków od godz. 10 do 5. Wstęp bezpłatny.
Dla wycieczek po uzgodnieniu (tel. 40 - 31) przewodnicy, w godzinach 15 — 18 we wtorki i czwartki, oraz 15 — 17 w soboty.

ZEBRANIA

Dziś o godz. 17 odbędzie się w gmachu Archiwum Państwowego — organizowane wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Nauki i Sztuki — zebranie naukowe na którym dr **Marian Biskup** z Torunia wygłosi odczyt na temat: **„Stosunek Kazimierza Jagiellończyka do Gdańska w dobie wojny trzynastoletniej".**

Nasza ocena

Bracia Benthin

Było trzech braci; dwóch było kupcami, a trzeci lekarzem. Tak można by rozpocząć streszczanie filmu, wyprodukowanego według scenariusza Johannesa Bechera i Slatana Dudowa przez młody przemysł filmowy NRD. Podobnie rozpoczynają się z reguły ludowe bajki, ale akcja „Braci Benthin" nie ma z bajką nic wspólnego.

Film ukazuje widzom rzeczywistość niemiecką z lat 1946-48, kiedy to na rozkaz Anglosasów wszelka łączność handlowa między strefą zachodnią a wschodnią została przerwana. Berlin stał się wówczas przesmykiem, przez który szedł na zachód przemyt cennych artykułów i maszyn, skupowanych przez agentów kapitalistycznych w strefie radzieckiej. Scenarzyści ukazali cały szereg podobnych businessmenów, posługujących się sprytnie zdemoralizowanymi jednostkami, najczęściej jednak wykolejoną przez wojnę młodzieżą.

O tę młodzież toczy się w filmie walka między Wschodem a Zachodem. Wschód daje jej pracę, chleb i wiedzę — Zachód bezrobocie, nędzę, a w najlepszym razie możliwość „przygód" w Legii Cudzoziemskiej lub „bohaterskiej śmierci" w odległym Vietnamie. Ten kontrast poznajemy dokładnie na przykładzie pracujących w firmie Benthinów „Merkur" braci Naumann. Piotr, który dostał się na Zachód, po dniach głodu i poniewierki, po nocach, spędzonych w starym bunkrze, decyduje się na wyjazd do kolonii i ginie w walce z powstańcami vietnamskimi.

Klaus, którego przypadek zatrzymał na Wschodzie, dostaje się do fabryki i dzięki pomocy kolegów z FDJ odnajduje właściwy cel swego życia. Jednak nie tylko młodzież rozumie, gdzie znajduje się miejsce dla Niemca, który pragnie pokoju i szczęśliwej przyszłości dla swego kraju. Również dr Benthin, lekarz fabryczny, zdaje sobie dobrze sprawę, że bracia jego szli mylną drogą i razem ze swą bratanicą Urszulą, dołącza się do pochodu robotników, manifestujących na rzecz NRD. **(ff)**

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

JAŁÓWKI sprzedam lub zamienię na krowę. Oksywie, ul. Zamojskiego Nr 5 Bulzacki. G-1987

OFERUJĘ Opel Blitz 3-tonowy na chodzie, zarejestrowany, stan bardzo dobry po remoncie, cena około 20 tysięcy. Gdynia, ul. Śląska 15, tel. 15-61. G-1991

RADIO, adapter sprzedam, Gdynia, ul. Daszyńskiego 62 Nowak. G-2005

KUPNO

ZASTRZYKI witamina B 12 dla ciężko chorej kupię. — Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia „Zastrzyki". G-1992

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią Wrzeszcz na 3—4 pokoje kuchnią Wrzeszcz, Wiejowa 12 m. 1. G-2007

ZAMIENIĘ 2 pokoje z wygodami w Jeleniej Górze na podobne w trójmieście. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk, pod „Jag - pilne". G-1998

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnią z ogródkiem Obłuże na 1—2 pokoje kuchnią Gdynia — Orłowo — Sopot. — Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia, pod „Romek". G-2006

URZĘDNICZKA samotna poszukuje pokoju na Wybrzeżu z wygodnym dojazdem do Gdańska. Oferty: „13097" Biuro Ogłoszeń — Warszawa, — Marszałkowska 3/5. 727-k

WOLNE POSADY

GOSPOSI samodzielnej poszukuję do rodziny lekarskiej natychmiast. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Małachowskiego 8/8, godz. 17 — 19. P-1982

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 pilnikarzy maszynowych. 1 tokarza zatrudni natychmiast Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Mosquito", Sopot, ul. Stalina 702. 724-K

1 inżyniera - chłodnika przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Arka" w Gdyni. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, Gdynia, Waszyngtona 34. 728-K

NATYCHMIAST potrzebna gospodyni. Wrzeszcz, Lipowa 5 m. 4. G-1986

POTRZEBNA gospodyni do małżeństwa z trzyletnim dzieckiem. Sopot, Pułaskiego 33. G-1990

UCZENNICA krawiecka potrzebna. Wrzeszcz, Konopnickiej 3 b. G-1995

SAMODZIELNA, gotowaniem do 2-letniego dziecka potrzebna, Gdańsk, Wrocławska 26/2. G-1996

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ pracy gospodyni — kucharka samodzielna. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdańsk, pod „Samodzielna". G-2002

GOSPOSIA poszukuje pracy. Oferty „Dziennik Bałtycki" Gdynia, pod „Uczciwa". G-2004

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubione: przepustkę Stoczni Gdyńskiej, leg. Zw. Zaw. Metalowców, oraz przepustkę portową z wstępem na statki handlowe Borucki Aleksy. G-1989

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zaw. Metalowców Nr 96130 Potulski Zygmunt. G-1988

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0207539 na nazwisko Kuchnowski Franciszek Rumia. G-1993

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę portową 672, Morawski Zbigniew „Polcargo" wydaną Kapitanat Gdynia. G-1994

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0348022 kartę rowerową 1967 na nazwisko Argulewicz. G-2000

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 290/51 na nazwisko Lewoń Ryszard. G-2001

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Osowski Benedykt Gdynia. G-2003

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne — korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. 580-k

RÓŻNE

DNIA 20. 4. w autobusie PKS na linii Gowidlino — Gdańsk godz. 17 — 18 zamieniono teczkę. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Partyzantów 85 — 2. P-1981

MASZYNOPISANIE przyjmuję. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk, pod „Maszynistka". G-1997

ZŁOTY „Omega" ręczny — zgubiono. Znalazcy nagroda. Wrzeszcz, ul. Strokowskiego 7 m. 1. G-1999

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

BUDUJEMY

5)

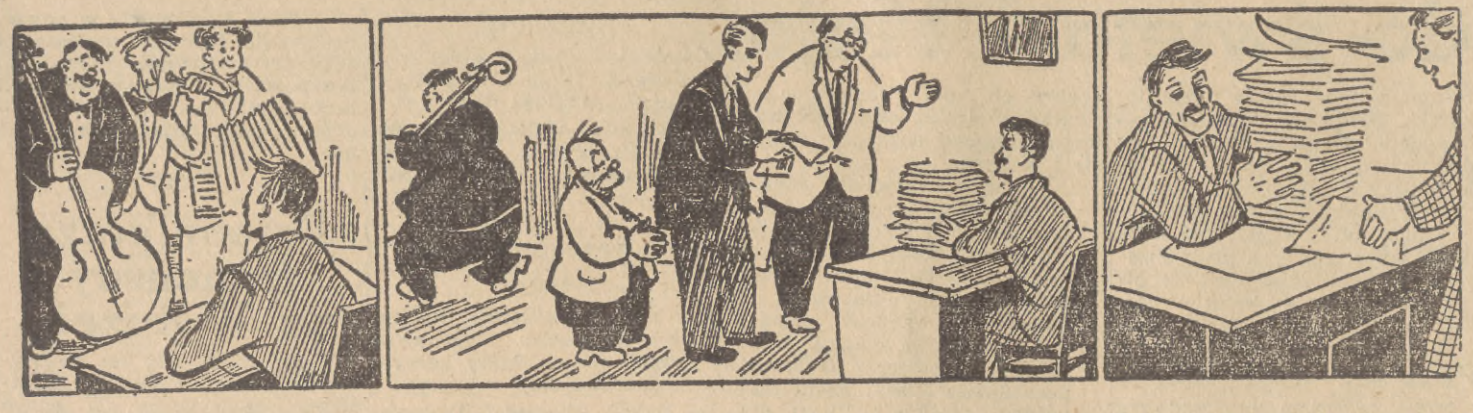

— A wy z instrumentami, po co? — spytał naczelnik. — Nam nie potrzeba muzyków, tylko murarzy, cieśli, betoniarzy.

— Przyjmiemy każdą pracę. A po fajerancie zagramy od ucha, żeby wesoło było w tej naszej Ludowej Woli — odpowiedzieli muzykanci.

— Medykus też wam się pewnie przyda — rzekł dr Olszański, wysuwając się naprzód — choć czuję, że niewiele będę miał tam do roboty, bo Ludowa Wola to będzie miasto ludzi zdrowych i silnych.

— Inżynierowie wodno - lądowi Zagórski i Krupka meldują się do usług — dorzucił łysy pan, zbliżając się do naczelnika. Wysyłajcie nas jak najprędzej, bo aż ręce świerzbią do robaty!

Naczelnik przyjął od przybyłych podania, których zebrała się sterta i powiedział:

— Nie dam wam czekać. Będziemy rozpatrywać podania z miejsca. Nie biurokratycznie. I wam spieszno do Ludowej Woli, i nam, i całemu narodowi.

Ciąg dalszy jutro!)

Śmiało i szczerze

Nie zapominać o wychowaniu

Swego czasu ukazał się w „Śmiało i szczerze" list piętnujący zachowanie się niektórych członków KS „Spójnia" w Oruni podczas wyświetlania filmów w kinie objazdowym. Na tę notatkę zareagowała Milicja Obywatelska, która przeprowadziła dochodzenia. Obecnie Komenda Wojewódzka MO nadesłała nam następujące pismo:

„Stwierdzono, że fakty podane w notatce p. t. „Rozbukana młodzież", polegają na prawdzie. Sprawcami zakłócania spokoju publicznego podczas wyświetlania filmów byli: ob. Owsik — b. członek KS „Spójnia", ob. Furmańczyk, zawieszony na okres jednego roku w działalności sportowej oraz członkowie KS „Spójnia" Gladera i Lewicki. Ponadto w zakłócaniu spokoju brała udział młodzież szkolna. Milicja Obywatelska przeprowadziła rozmowę z kierownictwem KS „Spójnia" i poleciła mu otoczenie ściślejszą opieką członków klubu.

By zapobiec podobnym wystąpieniom, organa MO wzmogły nadzór w miejscach przeznaczonych na imprezy i rozrywki kulturalne".

W imieniu mieszkańców Oruni dziękujemy Milicji Obywatelskiej za wprowadzenie porządku w kinie i zwrócenie uwagi na wychowanie młodzieży, którego nie realizował w dostatecznym stopniu KS „Spójnia". Mamy też nadzieję, że po interwencji MO Klub Sportowy „Spójnia" zwróci baczniejszą uwagę na stronę wychowawczą, a nadmiar energii młodzieży zużytkuje w sposób pożyteczny. Red.

Trzeba temu zaradzić

Codziennie jadąc tramwajem Nr 3 na linii Nowy Port — Gdańsk w czasie od godz. 6 — 7, obserwuję wielki tłok, ponieważ wszyscy o tej porze śpieszą do pracy, na skutek czego tramwaj, dojeżdżający do przystanku „Narwik", już jest zapełniony.

Uczniowie szkoły zawodowej przy Stoczni Gdańskiej, nie chcąc spóźnić się gdyż ich również obowiązuje dyscyplina pracy, starają się wszelkimi sposobami dostać się do tramwaju. Ponieważ wejść do wozu jest niemożliwością, czepiają się go ze wszystkich stron i w taki sposób dojeżdżają do Stoczni.

Apeluję, aby Rada Zakładowa oraz Dyrekcja Stoczni wzięły ten stan rzeczy pod rozwagę i pomyślały o dowożeniu młodzieży codziennie samochodem z internatu do Stoczni, by uniknąć smutnych skutków, które może pociągnąć za sobą jazda na wiszącego.

Leon Wargan — Gdańsk

W INNYCH LISTACH:

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych im. Kilińskiego w odpowiedzi na notatkę p. t. „Dlaczego taka wielka różnica cen", donosi, że nie przekroczyła obowiązującego ją cennika. Obuwie ob. Barańskiego było bardzo zniszczone i wymagało dodatkowych reperacji poza zelówkami.

Pisze nam jeden z młodych czytelników, że uczennice i uczniowie Liceum Hotelarskiego w Sopocie nie biorą udziału w życiu towarzyskim młodzieży, gdyż szkoła ta zapraszana jest tylko do organizowania bufetów na zabawach szkolnych, nie jest natomiast zapraszana do uczestniczenia w zabawach. Jeśli tak jest, inne szkoły powinny zrewidować swój brzydki stosunek do Liceum Hotelarskiego i nawiązać czym prędzej kontakt towarzyski. Nie wątpimy, że młodzież wszystkich szkół przyjmie tę propozycję z przyjemnością.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Felicja Szmoniewska, Gdynia — Jaworzyna Śląska leży w pasie granicznym, zatem potrzebne jest pozwolenie na wyjazd do tej miejscowości. Uzyska je Pani w Prezydium MRN w Gdyni, Wydział Społeczno - Administracyjny.

Leon Bulski, Gdynia. — Prosimy o dokładny adres mieszkania, które Pan opuścił i obecny aktualny (nie na ul. Senatorskiej w Gdyni). Chcemy Panu pomóc, lecz bez adresu nie możemy tego uczynić.

„Pokrzywdzone" Genia i Bogusia z Orłowa. — Zapomniały podać swoje nazwiska i adresaty i dlatego list ich poszedł do kosza.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

STAL NA CZELE KLASY WOJEWÓDZKIEJ

Rozegrane ostatnio mecze piłki nożnej o mistrzostwo Klasy Wojewódzkiej przyniosły następujące rezultaty: **Stal (Gdańsk)-Spójnia (Kościerzyna) 3:0, Kolejarz (Gdańsk) - Gwardia (Gd.) 2:1, Spójnia (Tczew) - Spójnia (Starogard) 0:2, Unia (Wejherowo) - Unia (Wybrzeże) 2:1.**

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Stal (Gdańsk)	5	10	19:5
2) Gwardia (Gd.)	6	7	15:7
3) Kolejarz (Gdynia)	5	6	17:9
4) Unia (Wybrzeże)	5	6	13:12
5) Spójnia (Starog.)	6	5	10:15
6) Unia (Wejh.)	6	5	8:18
7) Spójnia (Wyb.)	5	4	10:12
8) Spójnia (Kośc.)	5	4	5:9
9) Spójnia (Tczew)	5	1	5:14

NOWY REKORD PŁYWACKI

Pływacy Ogniwa Warszawa, wykonując powzięte zobowiązanie, zgłosili próbę pobicia rekordu Polski w sztafecie 4 x 200 m. Próba powiodła się i sztafeta w składzie **Michalski, Nroczkowski, Jera, Ludwikowski ustanowiła nowy rekord Polski wynikiem 9:52,8. Wynik ten jest o 5,2 sek, lepszy od poprzedniego rekordu, który należał do Ogniwa Bytom.**

KOLARZE POLSCY WYJECHALI DO CSR

23 bm. wyjechała do Czechosłowacji drużyna kolarzy polskich, która weźmie udział w międzynarodowym obozie przygotowawczym przed wyścigiem Praga — Warszawa. Do CSR wyjechali kolarze — **Kapiak, Pietraszewski, Hadasik, Wójcik, Wrzesiński, Klabiński, rezerwowi, Królak i Gabrych, delegat GKKF Manczarski i masażysta Wolny.**

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW ZSRR

Pierwszy występ reprezentacji hokejowej Moskwy przeciw reprezentacji NRD zakończył się zwycięstwem drużyny radzieckiej 23:2 (9:1, 4:1, 10:0). Mecz oglądało 6 tysięcy osób.

ZATWIERDZONE REKORDY

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła 8 rekordów światowych ustalonych w roku ubiegłym.

Wśród zatwierdzonych wyników trzy należą do zawodniczek radzieckich: 800 m. Wasiljewa 2:13,0 min., sztafeta 4 x 200 m — Dynamo Moskwa (Malszyna, Czudina, Duchowicz, Sieczenowa) — 1:40,6 min. i sztafeta 3 x 800 m — repr. ZSRR 6:49,6 min.

O MISTRZOSTWO ŚWIATA

22 bm. zakończono 17 partię turnieju szachowego **o mistrzostwo świata między arcymistrzami Botwinnikiem i Bronsztajnem.**

Spotkanie to zakończyło się **wygraną Bronsztajna** w 36 ruchu, który uzyskując 1 pkt. wyrównał stan meczu do 8,5:8,5 pkt.

U W A G A !
PIŁKARZE GDYNI I SOPOTU

Dziś o godz. 17.30 w siedzibie Prezydium MRN (pokój 108) w Gdyni odbędzie się zebranie wszystkich kierowników drużyn piłki nożnej Gdyni i Sopotu w celu omówienia rozgrywek powiatowych w tych miastach. Obecność wszystkich przedstawicieli drużyn obowiązkowa.

POD ŚWIATŁO

Ludzie „na poziomie"

Spotkałam ich wieczorem w wagonie. Ona — rozszczebiotana, jak ten przysłowiowy szczygiełek, on — z typu mężczyzny - cielątka.

ONA: Och, jak tu dusznooo! Jak ci ludzie tu wytrzymują? Cho ciaż, przecież oni są przyzwyczajeni. Kto dziś nie jeździ pociągami... Ale mimo wszystko ja strasznie lubię podróżować, nawet w dzisiejszych czasach.

Wie pan, jak byłam w gimnazjum, to tak sobie marzyłam, że jak wyjdę za mąż, to w podróż poślubną pojedziemy do Paryża. Paaaryż! Rozumie pan! Inny oddech. Inny świat! Prawdziwy jedwab francuski, pamiątki po Napoleonie i midinetki z pudłami od kapeluszy... Tam nawet handlarka sałatą ma swój styl. Ten, wie pan, wielkoświatowy styl. A każda hala targowa wygląda, jak obraz doskonałego pędzla. Ale cóż. Nie pojechałam.

ON: To szkoda.

ONA: Ach, w ogóle podróże, proszę pana... Jak byłam w gimnazjum w Suwałkach, to często jeździłam do Poznania. Tak sobie, żeby podróżować. Rozmaitość wrażeń. Stale mnie mężczyźni zagadywali, a ja byłam zawsze takie dziecko życiowe, nie wiedziałam po prostu, jak się od natrętów uwolnić...

ON: Ja też zagadywałem, jak jeździłem pociągiem.

ONA: Ooo! Zaczynam w panu odkrywać nowe cechy. Pan jest taki szalenie skryty. Zupełnie, jak ja. Moja dewiza — nic o sobie. Jak widać, jesteśmy oboje ludzie zagadki.

ON: (Sięga po papierosy. W wagonie ciemno). Czy to dla palących? Bo zawsze, jak człowiek chce zapalić — to właśnie „dla niepalących".

ONA: Niech pan śmiało pali. Nikomu nie zaszkodzi. Ja lubię. To takie męskie... Wie pan, ja czasem jeżdżę z tą Zielińską. Okropna! Wsiada np. do „dla niepalących", a potem robi dookoła uwagi, że palą. Straszna jest. Awanturuje się, że się ludzie pchają, wchodząc do wagonu, a raz to nawet zwróciła uwagę jednemu przystojnemu studentowi, żeby ustąpił miejsca inwalidzie! Jakby sobie inwalida sam nie mógł dać rady. Co ją to wreszcie obchodzi! Działaczka społeczna!

ON: Pewnie. Co ją to obchodzi!

ONA: Jak byłam w gimnazjum, to byłam taka, wie pan, idealistka. Myślałam, że jak będę duża, to będę pracowała dla społeczeństwa. Śmieszne, co? (Na stacji we Wrzeszczu wsiedli nowi ludzie). Czegóż to się tak pcha? Czy wszyscy muszą koniecznie jechać jednym wagonem? Proszę obywatela, czy obywatel przypuszcza, że tylko ten jeden wagon jest w całym pociągu?

ON: Ha, ha, ha! Świetnie powiedziane.

ONA: Wie pan, to takie typowe dla naszego narodu: wszyscy muszą jechać jednym pociągiem, wszyscy noszą welwet, wszyscy we współzawodnictwie. Ten katastrofalny brak indywidualności... Okrooopne! W ogóle to całe Wybrzeże i ten Sopot. Gdzie się wejdzie — wszędzie te same twarze. Ja w „Rio" na kawie znam już wszystkich na pamięć! Codziennie te same kobiety w sklepie po pończochy, to samo w PDT. U rzeźnika — to kłaniamy się sobie już z 60-cioma paniami. Potwornie nudne miasteczko. A w wagonie znów — sami stoczniowcy.

ON: Tak. Potworne nudy!

ONA: Jak byłam w gimnazjum, to tak marzyłam o wielkim świecie... Wiedeń z parówkami, albo Londyn z galerią prawdziwych lordów i spleenem, potem znów trochę kraju...

ON: Pani jest wzruszająca! Ale już i Sopot. Jak szybko mija czas na rozmowie z kobietą-intelektualistką. No cóż, wychodzimy.

GŁOS SPOD OKNA: A wychodźże pan prędzej z tą panią z gimnazjum, wychodź pan, bo inaczej, panie szanowny, to my tu z kolegą wyjdziem z nerw i jeszcześmy się gotowi na nocną zmianę spóźnić, jakbyśmy się tak do rozmowy musieli dołożyć...

ONA: Niech pan nie odpowiada temu obywatelowi. Zostańmy ludźmi na poziomie...

(len)

Program radiowy

ŚRODA, — 25 kwietnia 1951 roku

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.14 — Muzyka. 7.20 — Wszech. Rad. 7.40 — Muzyka. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.50 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.20 — Muzyka. 12.30—Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.30 — Koncert dla klas licealnych. 14.10 — Wszech. Rad. 14.30 — Aud. szk. dla klas V—VII. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 15.50 — Pieśni polskie 16.10 — Polska pieśń masowa. 16.15 — Przegląd prasy literackiej. 17.00 — Wiadomości popoł. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — Stylizowana muzyka polska. 17.30 — Lekcja języka rosyjskiego. 19.00 — Wszechnica Radiowa. 19.20 — Koncert. 20.00 — Dziennik. 21.00 — Koncert Chopinowski. 21.40 — Muzyka i akt. 22.00 — Aud. literacka. 22.20 — Muzyka. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Muzyka. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program. 6.53 — Komunikaty i muzyka. 11.45 — Komunikaty. 13.15 — Muzyka z płyt. 16.20 — Aud. dla młodzieży: „W młodzieżowym klubie przed majowym świętem". 16.40 — Piosenki czeskie. 18.00 — Przegląd Wydarzeń. 18.15 — Stylizowana muzyka regionu kaszubskiego. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Z. Wendyńskiego, Ela Busko - Turkowska — sopran. 18.40 — Reportaż: „W pracowniach uczonych" 18.50, 19.55 i 0.03 — Informacje i komunikaty PIHM dla rybaków.

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

Hallo! Mówi Moskwa!

Audycje w języku polskim

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 31,12, 25,6, 30,8 metra.

Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25,6, 41,21, 30,74, 30,8 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 41,52 i 1068 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 49,67 i 1068 metrów.

BLUZECZKA NA DRUTACH
DLA CHŁOPCA
„MODA I ŻYCIE"
Nr 12

93-B.

P. Ignatow

Przekład A. i A. Sternowie

„Błękitna linia"

45

— To mój stary znajomy — powiedział — zatrzymując się na korytarzu i z trudem ukrywając zdenerwowanie. — Brał udział w zamachu na mnie. To było na Krymie. Jego współtowarzysze ponieśli zasłużoną karę, a temu udało się uciec.

Z więzienia Bierieżnoj udał się do komendanta miasta, bez przerwy rozmyślając o tym, pod jakim pretekstem wymówić się od obiadu, jak pozbyć się oberleutnanta Bernsa i w jaki sposób czym prędzej wydostać się z Anapy.

Ale nagle uśmiechnęło mu się szczęście: komendant wręczył mu otrzymaną z Krymu przez osadę Warienikowską radiodepeszę. Gauleiter niezwłocznie wzywał Steina z powrotem na Krym i zawiadomiał, że do stanicy wysłano po niego kuter. Dodatkowe zlecenia odda mu osobiście major Rieder, który przybędzie na kutrze.

— Muszę natychmiast udać się do Warienikowskiej — rzekł Bierieżnoj, pokazując komendantowi radiodepeszę. — Będę musiał niestety zrezygnować z obiadu. Proszę wydać rozporządzenie w sprawie auta.

Komendant wyszedł. Bierieżnoj szybko napisał dwa listy: do Sławina i do Mikołaja. Listy te zostały natychmiast doręczone przez jego adiutanta jednemu ze strażników, wchodzących w skad ochrony osobistej „Steina". Ten wyszedł na ulicę i wręczył je z kolei jakiemuś hitlerowskiemu żołnierzowi — był to przebrany partyzant Dubińca.

W liście do Sławina Bierieżnoj zawiadomił go w jakich celach znajduje się Jegorin i partyzanci, do listu dołączony był plan korytarzy więziennych. W notatce do Mikołaja dawał mu szczegółowo instrukcje i rozkaz niezwłocznego przesunięcia jego sił do okolicy chutoru Czakan.

Oczywiście, Bierieżnoj doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że wracając do Warienikowskiej, gdzie czeka nań przysłany przez gauleitera Krymu major Rieder, ryzykuje życiem. Najrozsądniej byłoby zniknąć po drodze z Anapy, ale Bierieżnoj wkrótce zrozumiał, że to mu się nie uda. Chodzi o to, że komendant, czy to powodowany gorliwością, czy też, pragnąc mieć pewność, że „pan Stein" rzeczywiście wróci do Warienikowskiej, rozkazał eskortować go oddziałowi motocyklistów i pancerce. Wobec tego Bierieżnoj chcąc nie chcąc, musiał wrócić do Warienikowskiej i prowadzić grę do końca...

Gdy siadał do auta, zbliżył się doń oberleutnant Berns. Nie był już tak uprzejmy, jak poprzednio. Oschle go żegnając, wyraził żal, że nie udało się im pomówić i zawiadomił go, że niezwłocznie połączy się drogą radiową ze swoim krymskim przyjacielem.

W głosie hitlerowca brzmiała pogróżka. Bierieżnoj nie znalazł żadnej odpowiedzi. W milczeniu zasalutował, wsiadł do wozu i tu dopiero się spostrzegł, że zupełnie mechanicznie odpiął futerał od rewolweru.

Poczuł, że pętla na jego szyi zaciska się coraz mocniej.

*

Dla Sławina rozpoczął się okres gorączkowej pracy: opracowywał obecnie plany skomplikowanej akcji w Anapie i pragnął zastosować przy oczekującej go operacji „zasadę maksymalnego efektu". Zasadę tę stosował zazwyczaj nasz oddział, pracując na tyłach u Niemców: każda operacja posiada wartość sama w sobie, ale jedna wypływa z drugiej i w rezultacie wszystkie razem dopomagają do wypełnienia zasadniczego zadania.

O operacji tej dowiedzieliśmy się w Krasnodarze nie od razu. Sławin nie przysłał nam o sobie żadnej wiadomości, jego aparat nadawczy pracował z przerwami i wiadomości, które przychodziły do nas drogą okrężną, były jak zwykle w tych wypadkach urywane i sprzeczne. Pełny obraz tego, co się odbyło, zrekonstruowaliśmy sobie o wiele później, gdy Sławin osobiście opowiedział nam dzieje owej pamiętnej nocy...

Sławin rozpoczął od tego, na co zwracaliśmy szczególną uwagę w wykładach w filii naszego instytutu w Płanczewskiej, w Krasnodarze: od wywiadu, od najskrupulatniej przeprowadzonego wywiadu, od obserwacji i od ścisłego rozpracowania planów.

Zwiadowcy Podańki formalnie nie czuli pod sobą nóg.

Przede wszystkim nawiązali oni kontakt przez Dubińca z jego przyjacielem, pracującym w elektrowni. Elektrownia znajdowała się na końcu miasta, przy drodze do Dżemetu, otoczona była potrójnym ogrodzeniem z drutów kolczastych i mieściła się w gmachu wielkiego garażu MTS. Dostarczała ona prądu wszystkim instytucjom niemieckim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W-2-12598

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/116 PPK „Ruch". Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 8 gr. kwartalna 12 zł 12 gr. półroczna 24 zł 96 gr. roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

Skład i druk w PGZG „Dom Prasy" Gdańsk